

**Jan Sulanowski**  
**radny Miasta Poznania**  
**klub radnych Prawo i Sprawiedliwość**

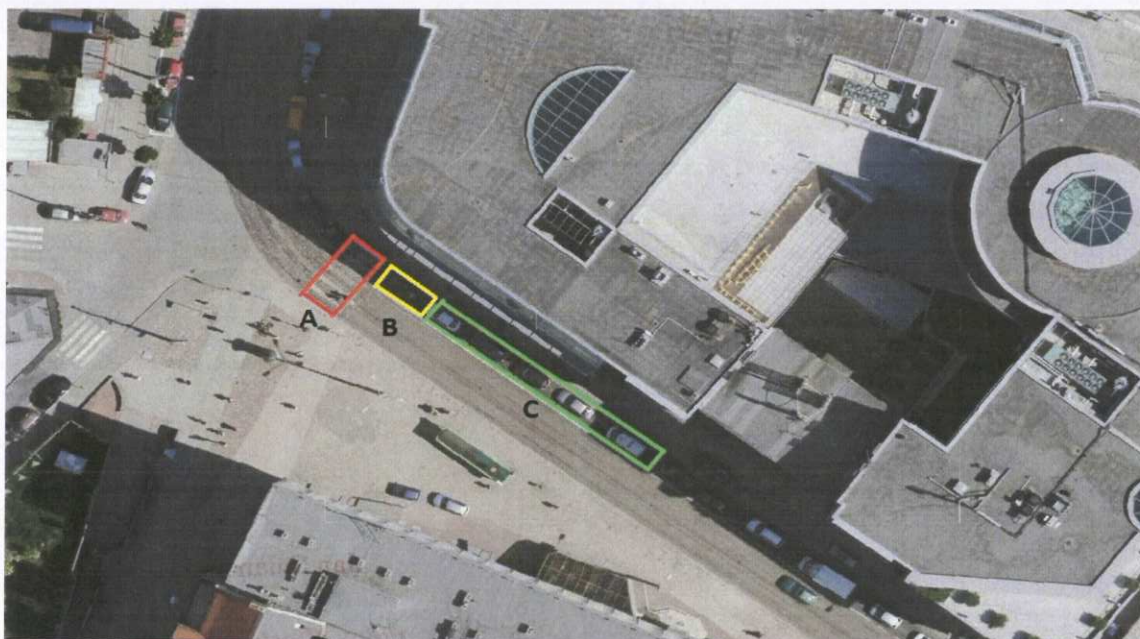
URZĄD MIASTA POZNANIA BIURO RADY MIASTA SEKRETARIAT			01
WPLYNEŁO DNIA	<b>20 MAJ 2016</b>	WPLYNEŁO DNIA	
L. dz. _____		zał. _____	
znak spr. _____			

Poznań, dnia 20 maja 2016 r.

**Interpelacja**  
**w sprawie paradoksalnego układu komunikacyjnego**  
**przy przystanku wiedeńskim „Plac Wiosny Ludów”**

W sierpniu 2015 r. oddany do użytku został przystanek wiedeński na ul. Strzeleckiej przy Kupcu Poznańskim (przystanek „Plac Wiosny Ludów”). Wyniesiony fragment jezdni pomalowany jest oznakowaniem poziomym P-17. § 90 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych wyjaśnia, że znak P-17 „linia przystankowa” wyznacza na jezdni miejsce przystanku pojazdów wykonujących odpłatny przewóz osób na regularnych liniach i oznacza, że zakaz zatrzymywania się innych pojazdów na przystanku obowiązuje na całej długości linii.

Tymczasem we wspomnianym miejscu przepis ten jest nagminnie łamany przez samochody, które z ulicy Strzeleckiej wjeżdżają albo w ul. Krysiewicza albo w ul. Podgórną. W mojej ocenie wynika to przede wszystkim z usytuowania tego przystanku względem skrzyżowania oraz przejścia dla pieszych, którym idą ludzie zmierzający w stronę Starego Rynku oraz w stronę Starego Browaru. Pomiędzy przejściem dla pieszych (czerwone pole i litera A) a zjazdem z wyniesionego fragmentu jezdni jest miejsce zaledwie dla jednego samochodu (żółte pole i litera B). Układ komunikacyjny w tamtym miejscu ilustruje poniższy rysunek:



Kierowca, który nie chciałby łamać przepisów musiałby zatrzymać się przed znakiem P-17, czyli przed wjazdem na wyniesiony odcinek jezdni (zielone pole i litera C) i czekać aż poprzedni pojazd, stojący przed przejściem dla pieszych, pojedzie dalej i zwolni miejsce w polu B. Dopiero wtedy mógłby



przejechać przez wyniesiony odcinek jezdni C, zatrzymać się w polu B i poczekać aż będzie można przejechać przez przejście dla pieszych A. Nie widziałem, aby jakkolwiek kierowca postępował w ten sposób. Często się zdarza (sam doświadczyłem tego wielokrotnie), że gdy tramwaj staje na przystanku, wtedy pasażerowie mają utrudnione wyjście i wejście do niego przez samochody stojące na znaku P-17. Trudno jednak za to winić kierowców – opisany wcześniej układ komunikacyjny wymusza na nich łamanie prawa. Przejściem dla pieszych niemal bez przerwy przemieszczają się w obu kierunkach piesi, ponieważ nie ma tam sygnalizacji świetlnej. Na ul. Strzeleckiej tworzą się korki, a kierowcy niecierpliwą się i nie respektują znaku P-17 na przystanku wiedeńskim (fot. 2). Taka sama sytuacja miała miejsce jeszcze zanim przystanek wiedeński został wybudowany.

Mamy zatem obecnie do czynienia z paradoksem – za setki tysięcy złotych wybudowany został przystanek wiedeński, który ma ułatwić pasażerom korzystanie z tramwajów poprzez wyniesienie odcinka jezdni, a równocześnie ci sami pasażerowie muszą się przeciskać między samochodami, które stoją na linii przystankowej (P-17). Ponadto podtrzymywana jest sytuacja, w której kierowcy łamią prawo przez niestosowanie się do zakazu zatrzymywania się na znaku P-17. Uważam, że w tamtym miejscu zamiast przystanku wiedeńskiego, należało wybudować przystanek przyławkowy, czyli taki na którym chodnik jest przedłużony do toru tramwajowego (fot. 1). Dziwię się, że w opisanym przypadku władze miasta zdecydowały o budowie przystanku wiedeńskiego, ponieważ jeszcze w maju 2014 r., gdy do użytku oddany został przystanek wiedeński przy ul. Gwarnej, który również okazał się nietrafionym pomysłem, eksperci zwracali uwagę, aby stosować właśnie przystanki przyławkowe (np. dr Michał Beim w artykule „Przystanek wiedeński: nie tylko pasażerowie mają z nim problem”, [epoznan.pl](http://epoznan.pl), 7.05.2014, <http://epoznan.pl/mobilny/?section=news&id=49114>, dostęp 18.05.2016). Istniejące problemy potwierdzają, że eksperci mieli rację.

W związku z powyższym zwracam się z wnioskiem, aby jak najszybciej przebudować istniejący przystanek wiedeński „Plac Wiosny Ludów” na przystanek przyławkowy oraz o informację, jakie działania zamierzają podjąć władze Poznania w związku z owym paradoksem komunikacyjnym.

Ponadto uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Ile kosztowało wybudowanie przystanku wiedeńskiego „Plac Wiosny Ludów”?
2. Ile kosztowałaby budowa w tej samej lokalizacji przystanku przyławkowego?
3. Jacy urzędnicy zatwierdzali projekt tego przystanku?
4. Czy projekt tego przystanku był konsultowany z policją?
5. W jakich jeszcze miejscach planowana jest budowa przystanków wiedeńskich?

Z wyrazami szacunku

Jan Sulanowski  
*Jan Sulanowski*  
radny Miasta Poznania



Fot. 1. Przystanek przylądkowy, autor Darrell Clarke (za „Technika Transportu Szynowego” nr 1-2/2009)



Fot. 2. Przystanek wiedeński „Plac Wiosny Ludów”

